

Stanowisko Angli i Włoch

Dwa głosy na posiedzeniu rady Ligi Narodów

LONDYN, 18. 3. Na posiedzeniu publicznym Rady Ligi Narodów min. Eden, który pierwszy zabrał głos w dyskusji, oświadczył:

Do Rady Ligi Narodów zwrócono się, aby spełniła obowiązek, wynikający z paktu lokarneńskiego i orzeczenia, czy nastąpiło, czy też nie, naruszenie traktatu wersalskiego. Przemówienia delegatów Francji i Belgii wywarły głębokie wrażenie na członków Rady. Przedstawiłem już Radzie pogląd rządu W. Brytanii, a mianowicie, iż nastąpiło wyraźne i niezaprzeczalne naruszenie postanowień traktatu wersalskiego o strefie zdemilitaryzowanej. Rząd brytyjski uważa, że słuszne będzie, aby Rada to stwierdziła i powiadomiła o tem wszystkim państwom, sygnatariuszom traktatu wersalskiego. Gmach bezpieczeństwa i zaufania jest poważnie zachwiany. Jak odbudować go? Zagadnienie, w obliczu którego stoi Rada, dotyczy nie tylko kilku mocarstw, ale wszystkich państw, przywiązujących wagę do świętości zobowiązań traktatowych i panowania prawa w stosunkach międzynarodowych. Niewątpliwie rząd Rzeszy Niemieckiej uważa, że z innymi państwami, że zaufanie zależy od wiary w traktaty i że jednostronne naruszenie ich unicestwia ich treść.

W obecnym położeniu są dwa czynniki, z których należy skorzystać: 1) Naruszenie traktatów pomimo jego oczywistości nie pociąga za sobą groźby kroków nieprzyjacielskich i nie powoduje natychmiastowego działania, przewidzianego w traktacie lokarneńskim w pewnych okolicznościach. 2) Położenie, pomimo całej swej powagi, daje pewną okazję.

Witam z głębokim uznaniem oświadczenie premiera belgijskiego van Zeelanda, iż pomimo tego, co zaszło, traktaty w przyszłości będą potrzebne i że należy uczynić wszelkie wysiłki dla odbudowy życia międzynarodowego. Było to oświadczenie pełne rozsądku i odwagi. Rada musi rozważyć położenie wszechstronnie, kierując się zasadami paktu Ligi Narodów. Mam nadzieję, że zdolamy wspólnie ustalić linię postępowania wiodącą do celu, który pragniemy osiągnąć, tj. utrzymanie pokoju, oparte na poszanowaniu prawa.

W IMIENIU WŁOCH
Po min. Edenie zabrał głos ambasador Grandi. Delegat Włoch wskazał, że położenie jest bardzo poważne i obawy, żywione przez narody francuski i belgijski, są zrozumiałe. Fakt naruszenia paktu lokarneńskiego jest tembardziej poważną sprawą, że popełniło go wielkie mocarstwo, którego współpraca ma zasadnicze

znaczenie dla utrzymania pokoju. Włochy — mówił Grandi — mają świadomość swojej odpowiedzialności i będą wierne swym zobowiązaniom. Naturalnie nie można oczekiwać, aby Włochy przyłączyły się do zarządzeń, które obecnie wymierzone są przeciw nim samym. Jednak obowiązkiem wszyst-

kich nas jest czuwanie nad tem, aby jedno z państw lokarneńskich było utrzymane i nie została osłabiona. Grandi uważa, że jedną z przyczyn, które osłabiły podstawy polityczne traktatu lokarneńskiego, są uchwały genewskie, powzięte spowodu wojny włosko-abisyńskiej.

Min. Beck podkreśla sojusz Polski z Francją

LONDYN, 18. 3. W toku dyskusji na posiedzeniu rady Ligi, zabrał również głos min. Beck, który stanowisko polskie określił w przemówieniu następującem:

Rada Ligi ma przed sobą wniosek rządów belgijskiego i francuskiego, przedłożony jej na podstawie art. 4 paktu reńskiego, określającego obowiązki rady na wypadek naruszenia art. 42 lub 43 traktatu wersalskiego w sposób następujący:

„Natychmiast po stwierdzeniu przez radę Ligi Narodów takiego pogwałcenia lub naruszenia, rada bez zwłoki wyda swoją opinię i zawiadomi o niej państwa, podpisane pod niniejszym traktatem“ — to zn. paktem reńskim.

Wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej jest faktem, któremu nikt nie zaprzecza i który rada winna stwierdzić. Jeżeli chodzi o okoliczności, w których fakt ten nastąpił, sądzę, iż ocena tego zagadnienia należy do sygnatariuszy paktu reńskiego. Pozwól mi panowie przy tej okazji powiedzieć kilka słów natury ogólnej na temat umów lokarneńskich, które są podstawą rozpatrywanego przez nas zagadnienia.

Jest faktem powszechnie znanym, że w moim kraju umowy te nie były powitane przychylnie. Jeżeli z jednej strony wywołały one w swoim czasie zastrzeżenia opinii polskiej, z uwagi na to, iż stwierdzając gwarancje specjalne dla stabilizacji politycznej nad Renem, mogły równocześnie wywołać wrażenie istnienia w Europie wschodniej bardziej wątpliwego bezpieczeństwa, o tyle z drugiej strony, dzięki wspólnym wysiłkom rządu francuskiego i polskiego, możliwe było utrzymanie sojuszu polsko — francuskiego przez włączenie go do całokształtu umów z roku 1925, pod postacią układu o wzajemnej pomocy.

Dzięki współdziałaniu obu rządów, sojusz ten, który poprzedził układy lokarneńskie, pozostał i pozostaje nadal w mocy.

Belgia — drugi kraj bezpośrednio zainteresowany w rozpatrywaniu przez nas zagadnieniu — nie jest związany z Polską żadnym układem politycznym. Jednak oba nasze narody, nakładając na nas obowiązek ustosunkowania się do

interesów Belgii z jaknajwiększą uwagą.

Jeżeli chodzi o Polskę, to wskutek wymienionych pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką w styczniu 1934 r. deklaracji, sytuacja została poprawiona. Deklaracje te, negocjowane w atmosferze wzajemnego zaufania i wynikające z obustronnej stanowczej decyzji zapewnienia pokoju na wspólnej granicy, pozwoliły na ustalenie pomiędzy Polską a Niemcami stosunków, opartych

Napad bandycki na wsi

Zrabowano oszczędności reemigrantów z Ameryki

KIELCE, 19. 3. (PAT). We wsi Iłuszczyńska Mała pow. pińczowskiego trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna wtargnęło do mieszkania Stanisława Koło dziejczyka, u którego zamieszkiwał przybyły niedawno reemigrant z Ameryki, Antoni Siejak wraz z żoną.

Bandyci steroryzowali domowników strzałami rewolwerowymi, ustawiając ich twarzami do ścian. poczem po splądrowaniu mieszka-

Sąd Okręgowy rozpoczął w dniu wczorajszym rozpatrywanie sensacyjnej kradzieży worka z pięcioma tysiącami złotych z kasy kolejowej na Dworcu Głównym.

8 marca 1935 r. przy sprawdzaniu wpływów kasowych z poszczególnych stacji, stwierdzono,

że w kasie przeznaczonej dla pieniędzy, otrzymywanych ze stacji Zyrardów są braki. Po porozumieniu się z Zyrardem stwierdzono, że gotówka w sumie 5.000 zł. była wysłana z Zyrardowa pociągiem skierniewickim, który do Warszawy przybywa o godz. 20 min. 20. a więc w kilkanaście mi-

nut później winna znajdować się w kasie Głównej. Władze kolejowe, nie mogąc same rozwiązać zagadki, natychmiast zawiadomiły komisariat policji kolejowej i urządziły śledztwo.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło przedewszystkiem, że w żadnym wypadku pieniądze nie mogły zginąć w drodze, gdyż pomba na kasie była nienaruszona. Stąd wyciągnięto wniosek, że kradzież musiał się dopuścić któryś z urzędujących kasjerów, mający dostęp do plombownicy.

Zwrócono uwagę przedewszystkiem na Zdrojewskiego Henryka, kasjera, który nie cieszył się zaufaniem władz przełożonych. W kasie przez niego obsługiwanej przeprowadzona kontrola ustaliła kiedyś manko 2000 zł. oraz fakt przerabiania przez niego kwitów. Po tem ustaleniu Zdrojewskiego jednak nie uwolniono ze służby a tylko przeniesiono do kasy głównej.

Wywiadowcy ustalili, że w dniu zginienia pieniędzy wieczorem około godziny 8-ej była u Zdrojewskiego żona. Mimo to jednak wysłał on w 20 minut później jednego z wartowników Madruja do żony do mieszkania, by zawiadomił ją, iż wróci do domu bardzo późno. Dokonano natychmiast rewizji w mieszkaniu Zdrojewskiego. Dała ona wynik nieoczekiwany, gdyż stwierdzono, że kasjer Tomasz Zieliński, pełniący obowiązki głównego kasjera i posiadający klucz od schowku, w którym jest przechowywany klucz od skrzynki na pieniądze z Zyrardowa, oddał ten klucz Zdrojewskiemu i klucz znaleziono w mieszkaniu. Wówczas stało się jasnym, że Zdrojewski, posiadając klucz od podręcznej kasety, zerwał plombę, wyjął pieniądze, następnie ponownie kasety zamknął i zaplombował.

Natychmiast przeprowadzono badanie kasy Zielińskiego i ustalono, że posiadał on u siebie w kasie o 15.000 zł. gotówki więcej niż powinien mieć. Kiedy jednak sprawdzono stan kasy za okres kilku miesięcy, a jednocześnie zbadano i inne kasy, okazało się, że w rzeczywistości Zielińskiemu brak jest 10 tysięcy złotych, a nadwyżka powstała wskutek pożyczania pieniędzy od kolegi na czas rewizji.

W dniu wczorajszym Zdrojewski i Zieliński zasiadli na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży na szkodę kolei. Do sprawy powołano około 50-ciu świadków, wobec czego potrwa ona około 2—3 dni.

Na zakończenie tego oświadczenia pragnę wyrazić swoje zadowolenie spowodu zebrania się rady Ligi w Londynie, w atmosferze lojalności i poczucia rzeczywistości, które charakteryzują naród brytyjski. Jestem przekonany, że zadanie rady zostało w ten sposób ułatwione.

Proszę o wybaczenie mi, że zatrzymałem ich uwagę na deklaracji o charakterze bardziej ogólnym, uważałem jednak, że jest moim obowiązkiem przedstawić radzie Ligi zasady, które określają stanowisko Polski. Rząd Polski i opinia publiczna w Polsce przywiązują największą wagę do konsolidacji normalnych stosunków między krajami europejskimi, co stanowi istotny warunek bezpieczeństwa w Europie. Temu warunkowi nie może się stać zadość, o ile nie będzie ściśle przestrzegana zasada, której rząd Polski zawsze bronił, a mianowicie, że interesy jakiegokolwiek kraju, niezależnie od jego znaczenia, nie mogą stanowić obiektu negocjacji międzynarodowej bez udziału i bez zgody zainteresowanego. Jedynie zastosowanie tej zasady przyczyni się może do przywrócenia i skonsolidowania międzynarodowego zaufania, które jest podstawą bezpieczeństwa.

Przeszłem do sprawy kradzieży, którą rozpatrywał w dniu wczorajszym Sąd Okręgowy. Właściciel znanej w pewnych kołach nocej restauracji na Gnojnej, wyparli się udziału w przestępstwie.

Sąd Okręgowy skazał Szymańskiego na 3 lata więzienia, Nadarzyńskiego na półtora roku, a Szymańskiego, Kanciana i Moszkę po roku więzienia każdego.

Od tego wyroku odwołał się jedynie Szymański i Izrael Moszek. Sąd Apelacyjny naskutek przyznania się Szymańskiego do winy i wyrażenia skruchy, zmniejszył mu karę do 2-ech lat więzienia, Izraela Moszka zaś spowodu braku dostatecznych podstaw jego winy, uniewinnił.

Prezes prokuratury zmarł u zegarmistrza

18. b. m. przybył do sklepu jub. zegarm. przy ul. Zamkowej prezes prokuratury generalnej w Wilnie p. Jan Illaszewicz i nagle poczuł się niedobrze upadł i zmarł zanim przybył lekarz pogotowia.

Lekarz stwierdził zgon. Prezes Illaszewicz chorował od dłuższego czasu i ostatnio przebywał w szpitalu.

Okradano polską restaurację a żydowska robiła „interes“

Sąd Apelacyjny rozpatrywał w dniu wczorajszym głośną swego czasu sprawę systematycznego okradania p. Węglińskiego.

Właściciel restauracji, chcąc ustrzec się przed kradzieżami, za mykał, na noc w lokalu chłopca, Stanisława Nadarzyńskiego. Ten wszedł w porozumienie z dozorcą domu przy ul. Krakowskiej Przedmieście 87, w którym mieściła się restauracja, Kazimierzem Szymańskim, jego żoną Stanisławą i szwagrem Bolesławem Kancianą, szoferem taksówki. Całe towarzystwo po dorobieniu wszystkich kluczy z chwilą zamknięcia restauracji wchodziło do lokalu i gospodarowało jak u siebie w domu. Nad ranem wynoszono co najdroższe trunki z piwnicy, a następnie Kanciana rozwodził po mieście, sprzedając różnym paserom, przyczem koniaki wartości około 80 zł. butelka, Kanciana sprzedawał po 2 zł., tłumacząc kupującym, że koniak otrzymał jako zapłatę za kurs.

W Sądzie Okręgowym przyznał się do winy jedynie Stanisław Nadarzyński. Natomiast pozostali oskarżeni, między którymi znajdował się jeszcze oskarżony o pa-

serstwo Izrael Moszek, właściciel znanej w pewnych kołach nocej restauracji na Gnojnej, wyparli się udziału w przestępstwie.

Sąd Okręgowy skazał Szymańskiego na 3 lata więzienia, Nadarzyńskiego na półtora roku, a Szymańskiego, Kanciana i Moszkę po roku więzienia każdego.

Od tego wyroku odwołał się jedynie Szymański i Izrael Moszek. Sąd Apelacyjny naskutek przyznania się Szymańskiego do winy i wyrażenia skruchy, zmniejszył mu karę do 2-ech lat więzienia, Izraela Moszka zaś spowodu braku dostatecznych podstaw jego winy, uniewinnił.

Przedmiotem żmudnego śledztwa były liczne malwersacje pieniężne i nadużycia służbowe popełnione w magistracie Otwocka przez b. burmistrza, Górzynskiego i dwóch urzędników buchalterji. Nadużycia te, sięgające kwoty blisko 150.000 zł. miały miejsce na tle niezwykle rozrzućnej gospodarki przy budowie wspaniałego gmachu dla „Kasynej“, jak również w administrowaniu przez Górzynskiego miejscową elektrownią. Wielki proces rozpocznie się dnia 28 kwietnia. Gmina Otwocka zgłosić ma powództwo cywilne.

Wszelkie szkody znalazły zabezpieczenie na majątku Górzynskiego, który posiada kilka nieruchomości w Otwocku.

Burmistrz Otwocka przed sądem za nadużycia sięgające 150.000 zł.

Doręczony został akt oskarżenia w wielkiej aferze korupcyjnej, którą ujawniono przed 2 la-

Krupa rzuciła spluwaczką w urzędnika

Do Ośrodka Opieki Społecznej (Pierackiego 18), przyszła Helena Krupa (n. g. e. niemowlana) w sprawie pomocy materialnej. Ponieważ Krupa — jak zeznaje — przychodziła już kilkakrotnie, lecz bez wyniku, a nadto tym razem, również nie była zadowolona, przeto silnie zdenerwowana, porwała spluwaczkę i rzuciła w stronę urzędnika. Ten w samą porę schylił głowę, spluwaczka zaś wybiła dużą szybę lustrzaną i wypadła na chodnik uliczny, wraz z odłamkami szyby. W tym czasie przechodził Nathan Buchman, radjotechnik. (Złota 55), którego część spluwaczki uderzyła w ramię. Nierwowo panią Krupa zajęła się policja.

Zniknął worek z pieniędzmi

Nieuczciwi kasjerzy okradali koleje

Sąd Okręgowy rozpoczął w dniu wczorajszym rozpatrywanie sensacyjnej kradzieży worka z pięcioma tysiącami złotych z kasy kolejowej na Dworcu Głównym.

8 marca 1935 r. przy sprawdzaniu wpływów kasowych z poszczególnych stacji, stwierdzono,

że w kasie przeznaczonej dla pieniędzy, otrzymywanych ze stacji Zyrardów są braki. Po porozumieniu się z Zyrardem stwierdzono, że gotówka w sumie 5.000 zł. była wysłana z Zyrardowa pociągiem skierniewickim, który do Warszawy przybywa o godz. 20 min. 20. a więc w kilkanaście mi-

nut później winna znajdować się w kasie Głównej. Władze kolejowe, nie mogąc same rozwiązać zagadki, natychmiast zawiadomiły komisariat policji kolejowej i urządziły śledztwo.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło przedewszystkiem, że w żadnym wypadku pieniądze nie mogły zginąć w drodze, gdyż pomba na kasie była nienaruszona. Stąd wyciągnięto wniosek, że kradzież musiał się dopuścić któryś z urzędujących kasjerów, mający dostęp do plombownicy.

Zwrócono uwagę przedewszystkiem na Zdrojewskiego Henryka, kasjera, który nie cieszył się zaufaniem władz przełożonych. W kasie przez niego obsługiwanej przeprowadzona kontrola ustaliła kiedyś manko 2000 zł. oraz fakt przerabiania przez niego kwitów. Po tem ustaleniu Zdrojewskiego jednak nie uwolniono ze służby a tylko przeniesiono do kasy głównej.

Wywiadowcy ustalili, że w dniu zginienia pieniędzy wieczorem około godziny 8-ej była u Zdrojewskiego żona. Mimo to jednak wysłał on w 20 minut później jednego z wartowników Madruja do żony do mieszkania, by zawiadomił ją, iż wróci do domu bardzo późno. Dokonano natychmiast rewizji w mieszkaniu Zdrojewskiego. Dała ona wynik nieoczekiwany, gdyż stwierdzono, że kasjer Tomasz Zieliński, pełniący obowiązki głównego kasjera i posiadający klucz od schowku, w którym jest przechowywany klucz od skrzynki na pieniądze z Zyrardowa, oddał ten klucz Zdrojewskiemu i klucz znaleziono w mieszkaniu. Wówczas stało się jasnym, że Zdrojewski, posiadając klucz od podręcznej kasety, zerwał plombę, wyjął pieniądze, następnie ponownie kasety zamknął i zaplombował.

Natychmiast przeprowadzono badanie kasy Zielińskiego i ustalono, że posiadał on u siebie w kasie o 15.000 zł. gotówki więcej niż powinien mieć. Kiedy jednak sprawdzono stan kasy za okres kilku miesięcy, a jednocześnie zbadano i inne kasy, okazało się, że w rzeczywistości Zielińskiemu brak jest 10 tysięcy złotych, a nadwyżka powstała wskutek pożyczania pieniędzy od kolegi na czas rewizji.

W dniu wczorajszym Zdrojewski i Zieliński zasiadli na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży na szkodę kolei. Do sprawy powołano około 50-ciu świadków, wobec czego potrwa ona około 2—3 dni.

Na zakończenie tego oświadczenia pragnę wyrazić swoje zadowolenie spowodu zebrania się rady Ligi w Londynie, w atmosferze lojalności i poczucia rzeczywistości, które charakteryzują naród brytyjski. Jestem przekonany, że zadanie rady zostało w ten sposób ułatwione.

Proszę o wybaczenie mi, że zatrzymałem ich uwagę na deklaracji o charakterze bardziej ogólnym, uważałem jednak, że jest moim obowiązkiem przedstawić radzie Ligi zasady, które określają stanowisko Polski. Rząd Polski i opinia publiczna w Polsce przywiązują największą wagę do konsolidacji normalnych stosunków między krajami europejskimi, co stanowi istotny warunek bezpieczeństwa w Europie. Temu warunkowi nie może się stać zadość, o ile nie będzie ściśle przestrzegana zasada, której rząd Polski zawsze bronił, a mianowicie, że interesy jakiegokolwiek kraju, niezależnie od jego znaczenia, nie mogą stanowić obiektu negocjacji międzynarodowej bez udziału i bez zgody zainteresowanego. Jedynie zastosowanie tej zasady przyczyni się może do przywrócenia i skonsolidowania międzynarodowego zaufania, które jest podstawą bezpieczeństwa.

Przeszłem do sprawy kradzieży, którą rozpatrywał w dniu wczorajszym Sąd Okręgowy. Właściciel znanej w pewnych kołach nocej restauracji na Gnojnej, wyparli się udziału w przestępstwie.

Sąd Okręgowy skazał Szymańskiego na 3 lata więzienia, Nadarzyńskiego na półtora roku, a Szymańskiego, Kanciana i Moszkę po roku więzienia każdego.

Od tego wyroku odwołał się jedynie Szymański i Izrael Moszek. Sąd Apelacyjny naskutek przyznania się Szymańskiego do winy i wyrażenia skruchy, zmniejszył mu karę do 2-ech lat więzienia, Izraela Moszka zaś spowodu braku dostatecznych podstaw jego winy, uniewinnił.

Prezes prokuratury zmarł u zegarmistrza

18. b. m. przybył do sklepu jub. zegarm. przy ul. Zamkowej prezes prokuratury generalnej w Wilnie p. Jan Illaszewicz i nagle poczuł się niedobrze upadł i zmarł zanim przybył lekarz pogotowia.

Lekarz stwierdził zgon. Prezes Illaszewicz chorował od dłuższego czasu i ostatnio przebywał w szpitalu.

Przedmiotem żmudnego śledztwa były liczne malwersacje pieniężne i nadużycia służbowe popełnione w magistracie Otwocka przez b. burmistrza, Górzynskiego i dwóch urzędników buchalterji. Nadużycia te, sięgające kwoty blisko 150.000 zł. miały miejsce na tle niezwykle rozrzućnej gospodarki przy budowie wspaniałego gmachu dla „Kasynej“, jak również w administrowaniu przez Górzynskiego miejscową elektrownią. Wielki proces rozpocznie się dnia 28 kwietnia. Gmina Otwocka zgłosić ma powództwo cywilne.

Wszelkie szkody znalazły zabezpieczenie na majątku Górzynskiego, który posiada kilka nieruchomości w Otwocku.

Przedmiotem żmudnego śledztwa były liczne malwersacje pieniężne i nadużycia służbowe popełnione w magistracie Otwocka przez b. burmistrza, Górzynskiego i dwóch urzędników buchalterji. Nadużycia te, sięgające kwoty blisko 150.000 zł. miały miejsce na tle niezwykle rozrzućnej gospodarki przy budowie wspaniałego gmachu dla „Kasynej“, jak również w administrowaniu przez Górzynskiego miejscową elektrownią. Wielki proces rozpocznie się dnia 28 kwietnia. Gmina Otwocka zgłosić ma powództwo cywilne.

Wszelkie szkody znalazły zabezpieczenie na majątku Górzynskiego, który posiada kilka nieruchomości w Otwocku.

Przedmiotem żmudnego śledztwa były liczne malwersacje pieniężne i nadużycia służbowe popełnione w magistracie Otwocka przez b. burmistrza, Górzynskiego i dwóch urzędników buchalterji. Nadużycia te, sięgające kwoty blisko 150.000 zł. miały miejsce na tle niezwykle rozrzućnej gospodarki przy budowie wspaniałego gmachu dla „Kasynej“, jak również w administrowaniu przez Górzynskiego miejscową elektrownią. Wielki proces rozpocznie się dnia 28 kwietnia. Gmina Otwocka zgłosić ma powództwo cywilne.

Wszelkie szkody znalazły zabezpieczenie na majątku Górzynskiego, który posiada kilka nieruchomości w Otwocku.

Przedmiotem żmudnego śledztwa były liczne malwersacje pieniężne i nadużycia służbowe popełnione w magistracie Otwocka przez b. burmistrza, Górzynskiego i dwóch urzędników buchalterji. Nadużycia te, sięgające kwoty blisko 150.000 zł. miały miejsce na tle niezwykle rozrzućnej gospodarki przy budowie wspaniałego gmachu dla „Kasynej“, jak również w administrowaniu przez Górzynskiego miejscową elektrownią. Wielki proces rozpocznie się dnia 28 kwietnia. Gmina Otwocka zgłosić ma powództwo cywilne.

Wszelkie szkody znalazły zabezpieczenie na majątku Górzynskiego, który posiada kilka nieruchomości w Otwocku.

Wielki wybór kapeluszy J. MŁODKOWSKI
Plac 3 Krzyży 11
Marszałkowska 92

Miłość bez wzajemności przyczyną samobójstwa 17-letniego chłopca

W mieszkaniu robotnicy Anny Mazgajskiej (Grocowska 115), popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w okolicę serca, 17-letni Dariusz Ładystaw Śliżewski, syn właścicieli mydlarni przy ul. Kordeckiego 48 na Grochowie.

Śliżewski poznał przed kilkoma tygodniami 16-letnią córkę Mazgajskiej, Jozię, do której zapalał gorącą miłością. Dziewczyna nie traktowała flirtu poważnie, a gdy Śliżewski stał się czasem nadto agresywny, postanowiła w ogóle z nim zerwać.

Włamanie we Lwowie

Do skarbcza państwowego urzędu prokuratorskiego we Lwowie dostali się złodzieje i, po ożruciach kasy, skradli 700 złotych gotówką oraz prechoja, oddane przez rozmaite osoby do przechowania, ogólnej wartości 1300 złotych. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ujęcia zuchwałych kasarzy.

Uboj rytualny w SGH

W Szkole Głównej Handlowej doszło wczoraj przed godz. 11-gą do zajścia pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską. Jednego żyda pobito. Zajście było wynikiem ożywionej dyskusji na temat uboju rytualnego.

W Szkole Głównej Handlowej doszło wczoraj przed godz. 11-gą do zajścia pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską. Jednego żyda pobito. Zajście było wynikiem ożywionej dyskusji na temat uboju rytualnego.

W Szkole Głównej Handlowej doszło wczoraj przed godz. 11-gą do zajścia pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską. Jednego żyda pobito. Zajście było wynikiem ożywionej dyskusji na temat uboju rytualnego.

W Szkole Głównej Handlowej doszło wczoraj przed godz. 11-gą do zajścia pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską. Jednego żyda pobito. Zajście było wynikiem ożywionej dyskusji na temat uboju rytualnego.

W Szkole Głównej Handlowej doszło wczoraj przed godz. 11-gą do zajścia pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską. Jednego żyda pobito. Zajście było wynikiem ożywionej dyskusji na temat uboju rytualnego.

W Szkole Głównej Handlowej doszło wczoraj przed godz. 11-gą do zajścia pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską. Jednego żyda pobito. Zajście było wynikiem ożywionej dyskusji na temat uboju rytualnego.

RABARBAR WILLANOW
zalecany przez lekarzy, znakomicie reguluje trawienie. Przepisy na kompoty na odurocie znaku ochronnego.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 19 marca

Dewizy: Belgja 39.50; Holandia 560.90; Londyn 26.23; Nowy Jork 5.27 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.27 1/2; Paryż 35.01; Praga 21.95; Szwajcaria 173.22; Sztokholm 185.25; Madryt 72.54.

Obroty dewizami średnie: tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27 1/2; rubel złoty 4.80; dolar złoty 9.03; gram czystego złota 5.9244; marki n. m. 141.00; funty ang. 26.25.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 62.50 (odcinki po 500 dol.) 63.00 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 51.75; 5 proc. konwersyjna 60.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 84.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4.5 proc. L. Z. ziemiska serja V 45.00; 4.5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kredyt. serja L 40.33, serja E 42.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 57.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.00.

Akcje: Bank Polski 97.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 24.00; Ostrowiec 25.50; Starachowice 34.50.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednorodna; dla listów zastawnych i akcji mocniejsza.

Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillon) 91.00 (w proc.); 7 proc. poź. Śląska 69.38 (w proc.); 7 proc. poź. m. Warszawy (Magistrat) 67.38 (w proc.); 3 proc. renta ziemiska

(5,000 zł.) 49.25; 3 proc. poź. prem. judowlana 27.70.

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.00—21.50, pszenica zbierana na 20.50—21.00, żyto I standard 18.50—18.75, żyto II-gi standard 18.00—18.50, owies I-szy st. 16.00—16.25, I-A st. 16.00—16.50, II-gi st. 15.25—15.75, jęczmień browarny 15.75—16.00, jęczmień II-gi gat. 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15—15.25, groch polny 18—19, Victoria 30—32, wyka 24.00—25.00, poluszka 24—25, seradela podw. czyszczona 23.00—24.00, lubin nieb. 9.50—10.00, zółty 12.50—13.50, rzepak zimowy 41.00—42.00, rzepak zimowy 40.00—41.00, rzepak letni 40.00—41.00, rzepak letni 40.50—41.50, siemię lniane 35.00—36.00, konczyzna czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czyst. 97 proc. 160—170, biała sur. 60—70, o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski 60.00—62.00, ziemniaki jadalne 4.50—5.50, mąka pszenka gat. I-szy wycięgowa 34—36, gat. I-A 32—34, I-B 31—32, I-C 30—31, I-D 29—30, II-A 28—29, II-B 26—28, II-D 23.50—24.50, II-F 22.50—23.50, II-G 21.50—22.50, paćstawa 14.50